

Andrzej Moroz
Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika
Toruń

PARENTETYCZNOŚĆ IMPERATYWNYCH FORM CZASOWNIKA

We współczesnej polszczyźnie istnieje znaczna liczba wyrażen o niejasnym statusie gramatycznym. Pojawiają się one zwykle poza ścisłą strukturą wypowiedzenia, nie wchodząc w relacje formalne z pozostałymi jego składnikami. Brak syntaktycznych wskaźników zależności sprawia, że nie poddają się analizie zgodnej z procedurami określonego modelu gramatycznego. Przykładem takiego zjawiska jest bez wątpienia parenteza, której wykładniki stanowią zbiór niejednorodny, co z kolei wymusza jej wielostronny opis. Ponieważ w prowadzonych rozważaniach stoi się konsekwentnie na utrwalonym w językoznawstwie stanowisku o konieczności wyraźnego oddzielenia płaszczyzn opisu języka, ogranicza się dalsze obserwacje do strukturalnych cech wyrażen parentetycznych¹.

Celem przedstawionych tu rozważań będzie przypisanie ciągom parentetycznym konstytuowanym przez imperatywne formy czasownika zestawu cech dystyngtywnych. Podejmie się również próbę obrony hipotezy, że całości o takim kształcie są wynikiem regularnej transformacji odpowiednich struktur nieparentetycznych.

Jednym z podstawowych warunków dowolnych badań naukowych jest jednoznaczne określenie przedmiotu opisu, co przy analizie złożonego zjawiska nie jest czynnością prostą. Dążąc wobec tego do wyznaczenia obiektu stosunkowo łatwo identyfikowalnego w tekście, ogranicza się prowadzone tutaj obserwacje do ciągów parentetycznych konstytuowanych przez imperatywne formy czasownika:

(1) *Film – powtórzmy za autorką – mówi o tych momentach w życiu, które są wspaniałe* [Korpus IPI PAN]².

¹ Takie stanowisko nawiązuje do ugruntowanych sądów, zakładających niezależność opisu cech formalnych, semantycznych i pragmatycznych (zob. Grochowski 1986; Wajszczuk 2005). Żywi się tu przekonanie, że analiza znaczeń określonych wyrażen winna następować po opisie ich struktury formalnej, co więcej, twierdzi się za Jadwigą Wajszczuk, że „wszelkie cechy semantyczne dla ich ukonstytuowania w języku potrzebują oparcia w kontraście cech formalnych” (Wajszczuk 2005: 105).

² Większość przykładów pochodzi z Korpusu Instytutu Podstaw Informatyki PAN.

(2) *Odrzucenie tej poprawki leży w żywotnym, podkreślmy, finansowym interesie telewizji* [Korpus IPI PAN].

(3) *No cóż, powiedzmy sobie szczerze: są tacy, co umieją opowiadać kawały* [Korpus IPI PAN].

(4) *Z punktu widzenia Telewizji Polskiej to była rzecz, powiedzmy, obojętna* [Korpus IPI PAN].

We wszystkich powyższych zdaniach identyfikujemy wyrażenia o kształcie imperatywu, które spełniają definicję parentezy (zob. Moroz 2008). Ciągi takie są bowiem dwustronnie izolowane interpunkcyjnie względem pozostałej części wypowiedzenia, stanowiąc przy tym nieobligatoryjny i niedeterminowany co do cech strukturalnych element właściwych całości syntaktycznych. Nie zajmują one również pozycji składniowej w obrębie struktury wyższego rzędu – są niezależne formalnie względem jej elementów – choć obligatoryjnie z nią kookurują, nie determinując jednak jej typu. Tym samym owa struktura może być ciągiem o dowolnym stopniu złożoności (zdaniem, konstrukcją składniową, składnikiem takiej konstrukcji).

1. Punktem wyjścia do prowadzonych dalej rozważań niech będzie stwierdzenie formułowane przez część językoznawców oraz pojawiające się w nowszych słownikach. ISJP w haśle *powiedzieć* wprowadza rozróżnienie pomiędzy zdaniami (3) i (4). Nie kwestionuje on co prawda tezy, iż w obu ciągach struktura izolowana jest wyrażeniem parentetycznym, twierdzi jednak, że o ile w przykładzie (3) jest ona realizowana przez formę czasownika, o tyle w (4) jest partykułą³. Podstawą takich rozstrzygnięć jest porównanie zdań:

(5) *Wszystko może się zdarzyć, powiedzmy, wybuch reaktora, reakcja łańcuchowa* [Korpus ISJP: *powiedzieć*].

(6) *U Żeromskiego dialog – powiedzmy to szczerze – bywa stroną najslabszą* [Korpus ISJP: *powiedzieć*].

Jest rzeczą wiadomą, że procedura ustalania statusu gramatycznego określonego wyrażenia może mieć motywację formalną bądź semantyczną, a tym samym wnioski z czynionych obserwacji mogą być różne. W niniejszym opracowaniu podłożem rozstrzygnięć będą strukturalne cechy analizowanych obiektów, co nie jest równoznaczne z kwestionowaniem sądów opartych na przesłankach o innym charakterze. Uznaje się jedynie, że przypisanie odmiennego statusu ciągom *powiedzmy* oraz *powiedzmy to szczerze* wymaga wskazania pomiędzy nimi wyraźnych różnic formalnych. Ich określanie będzie uwzględniało dwie zasadnicze właściwości: a) relację wyrażenia parentetycznego (WP) do głównego (WG) oraz b) strukturę wewnętrzną realizacji izolowanej.

³ Ciągi o analogicznej postaci są często uznawane za operatory metatekstowe (SWJP) czy frazeologizmy (USJP).

2. Jak wspomniano, ciąg WG jest całością o dowolnym stopniu złożoności, a tym samym WP może wystąpić pomiędzy komponentami WG. Zakłada się wobec tego, że WP jest strukturą o charakterze ciągłym (może być ona co najwyżej rozdzielana przez inne wyrażenie parentetyczne), podczas gdy na WG takiego warunku nie nakłada się (WP może powodować nieciągłość WG). Za M. Grochowskim (1983: 251) uznaje się więc, że wyrażenie parentetyczne może pojawiać się w interpozycji, antepozycji lub postpozycji względem WG⁴. Dodatkowo przyjmuje się, że jest ono realizacją niesamodzielną wypowiedzeniową. Przesłanką do takiego stwierdzenia jest z jednej strony teza M. Grochowskiego, że

[...] o żadnym izolowanym wyrażeniu językowym (nawet jeżeli mogłoby ono funkcjonować bez kontekstu jako samodzielna wypowiedź) nie można powiedzieć a priori, że jest parentezą [Grochowski 1983: 254],

z drugiej zaś uznanie, że element WP wymaga w sposób obligatoryjny ciągu WG, nie zaś odwrotnie. Wyrażenie parentetyczne zakłada więc konieczną kookurencję ze strukturą podstawową – przykład (7a) jest niepełny:

(7) *Ich efektem jest tekst, który – przynajmie to szczerze i uczciwie – nikomu nie zagraża.*

(7a) *Przynajmie to szczerze i uczciwie.*

Próba ustalenia zestawu cech dystynktywnych imperatywnych realizacji parentetycznych wymaga uświadomienia sobie dwóch jakościowo różnych zjawisk. Z jednej strony komponent WP występuje w układzie linearnym względem WG zgodnie z 3 schematami: WP + WG; WG₁ + WP + WG₂; WG + WP, z drugiej zaś wymaga kookurencji całego ciągu WG – taki typ relacji nazwiemy kookurencją wypowiedzeniową, albo też wydzielonego jego składnika (rzadziej ciągu takich składników) – tzw. kookurencja składnikowa.

2.1. Obserwacja rozstrzygnięć ujętych w ISJP prowadzi do wniosku, że za partykułę uznaje się ciąg WP występujący w interpozycji względem WG – WG₁ + WP + WG₂ – oraz wymagający wystąpienia w kontekście prawostronnym składnika należącego do WG (segmentu tej całości):

(8) *Nie dość, że próbowali mnie wydać, to uszkodzili mój... powiedzmy: pojazd* [Korpus IPI PAN].

(9) *Gdybym mogła być, przypuśćmy, lekarzem, nigdy bym nie chciała być chirurgiem* [Korpus ISJP: przypuścić].

Tym samym mamy tu do czynienia z relacją, którą określono kookurencją składnikową. Członem wymaganym przez WP będzie w powyższych zdaniach element wy-

⁴ Odrzuca się tu tezę, że parenteza występuje tylko wewnątrz struktury kookurentnej, zob. (Makarski 1971).

odrębiony z WG. Wyrażenie parentetyczne służy w tym wypadku do wyizolowania tego składnika (konotowanego bądź luźnego)⁵. Zakładając, że taka interpozycja jest szczególną realizacją WG_2 , przekształcimy wyjściowy schemat na $WG_1 + WG_2$ ($WP + WG_x$), gdzie w obrębie całości WG_2 wyróżnia się składnik WG_x kookurentny względem WP. Powyższe spostrzeżenia potwierdzają tezę Marioli Wołk (2007: 6), że interpozycyjny człon parentetyczny odnosi się jedynie do składnika (części) wypowiedzenia, zwykle do tego, który poprzedza. W jej przekonaniu parentetyczne *powiedzmy2* przeciwstawia się rozkaźnikowemu *powiedzmy1*. Sugeruje ona również, że człon taki może pojawić się w antepozycji i postpozycji względem WG, zaznaczając jednak, że wówczas strukturą kookurentną będzie całe WG:

(10) *Mógł ją odwiedzić pod sam dom, powiedzmy* [Wołk 2007: 6].

(10a) *Powiedzmy, mógł odwiedzić ją pod sam dom.*

Jak widać, różnica między izolowaną strukturą w (8) i (9) a (10) i (10a) sprowadza się do typu obiektu kookurentnego. W pierwszym wypadku jest nim izolowany składnik WG (WG_x), w drugim zaś cała struktura WG. W tym miejscu warto zaznaczyć, że typ kookurencji nie zależy od lokalizacji WP względem WG, ale od sposobu operowania przez WP na strukturze WG. Istnieją bowiem przykłady, w których antepozycyjny lub postpozycyjny ciąg parentetyczny wchodzi w relację kookurencji jedynie z wydzielonym składnikiem WG:

(11) *Podzieliła czekoladę na kawalki, równe podkreślmy* [Wołk 2007: 6].

Powyższe obserwacje prowadzą do wniosku, że wyrażenia *powiedzmy*, *przypuśćmy* spełniają warunek obligatoryjnej kookurencji z ciągiem o dowolnym stopniu złożoności, uznanym za realizację WG lub jej część. Dodajmy, że takie cechy można przypisać również wyrażeniom, które w ISJP nie zostały uznane za partykuły, a ich kształt i funkcja tekstowa odpowiadają powyższym, np. *przynajmy*, *przypomnijmy*, *powtórzmy*, *podkreślmy*, *dobądźmy*:

(12) *Wywód to, przynajmy, logiczny, ale nie do końca słuszny* [Korpus IPI PAN].

(13) *Można skupić się na wynikach kontroli – przypomnijmy – obejmującej okres 1998–2000* [Korpus IPI PAN].

(14) *Przyrodzona niezbywalna godność człowieka jest źródłem, powtórzmy, innych praw* [Korpus IPI PAN].

(15) *Wątpliwe, aby w Przeworsku (dobądźmy, wtedy małym miasteczku) powstał kancjonał* [Korpus IPI PAN].

⁵ Możliwość interpunkcyjnego wydzielenia członu syntaktycznego była już przedmiotem zainteresowania wielu badaczy, m.in. Marka Świdzińskiego (1996) czy Marka Wiśniewskiego (1994).

2.2. W opozycji do ciągów „partykułowych” ISJP stawia izolowane realizacje czasownikowe. Oba wystąpienia różnią się przede wszystkim obecnością podrzędników dystrybucyjnych (ciąg konstytuowany przez czasownik jest strukturą wielosegmentową). Pojawia się on również w antepozycji, postpozycji i interpozycji względem ciągu WG, który jest jego obligatoryjnym kookurentem. Możemy więc przyjąć, że analizowane tu obiekty spełniają definicję parentezy – zarówno słabszą (formalną), jak i mocniejszą (metatekstową):

(6a) *Powiedzmy to szczerze – u Żeromskiego dialog bywa stroną najslabszą.*

(16) *Na marginesie dodajmy – zrodził się z niego taoizm* [Korpus IPI PAN].

(17) *Grupa ludzi pokrzywdzonych, podkreślmy to wyraźnie, nie jest liczna* [Korpus IPI PAN].

Standardowo imperatywny ciąg parentetyczny wymaga współwystępowania całej struktury WG, czyli mamy tu do czynienia z kookurencją wypowiedzeniową. Warto jednak zauważyć, że taki sposób realizacji wymagania prawostronnego nie jest jedyny, gdyż w tym kontekście może pojawić się również określony komponent ciągu WG. Tym samym – podobnie jak w wypadku parentetyków jednosegmentalnych – także i tutaj obligatoryjnym kookurentem wyrażenia parentetycznego jest ciąg o dowolnym stopniu złożoności, co przemawia za łączną interpretacją obu konstrukcji:

(18) *Musimy oddzielić wyraźnie podstawowe założenia obu, powiedzmy to wprost, filozofii* [Korpus IPI PAN].

W przykładzie (18) struktura parentetyczna została użyta analogicznie do *powiedzmy* ze zdania (4) czy (8). Komponentem kookurentnym względem niej jest składnik struktury WG (*filozofii*), izolowany intonacyjnie i – wtórnie – interpunkcyjnie. Tym samym omawianym tu obiektom przypiszemy następujące właściwości: zdolność lokowania się w antepozycji, interpozycji i postpozycji względem WG oraz obligatoryjne wymaganie kookurenta o dowolnym stopniu złożoności. W obu wypadkach możliwa jest zarówno kookurencja składnikowa, jak i wypowiedzeniowa.

2.3. Stwierdzenie, że obie omówione wyżej klasy wyrażen spełniają definicję parentezy oraz że można im przypisać podobne cechy strukturalne, skłania do rozważenia możliwości ich wymienności. Wcześniej jednak warto ustalić warunki poprawności takiej procedury. Zakłada się więc, że dwa wyrażenia: x_1 oraz x_2 , są równoważne dystrybucyjnie, gdy: a) całości A i B, w których występują wyrażenia x_1 i x_2 , mają intuicyjnie to samo znaczenie; b) jedyną różnicą pomiędzy A i B jest obecność x_1 w A, a x_2 w B; c) x_1 pełni podobną funkcję strukturalną w A, jak x_2 w B (w analizowanych tu ciągach decyduje o tym typ struktury kookurentnej). Porównajmy więc przykłady, w których występują wyrażenia zaliczane przez ISJP do różnych klas:

(19) *Udowodni to w sportowej, podkreślmy, sportowej rywalizacji.*

(19a) *Udowodni to w sportowej, podkreślmy wyraźnie, sportowej rywalizacji.*

(20) *Dlatego w tym roku konieczna, przynajmy szczerze, niezbędna podwyżka płac będzie kosztowała 1,9 mld zł.*

(20a) *Dlatego w tym roku konieczna, przynajmy, niezbędna podwyżka płac będzie kosztowała 1,9 mld zł.*

Obserwacja przykładów (19) i (19a) oraz (20) i (20a) przekonuje, że kookurentem zarówno ciągu jednosegmentowego, jak i wielosegmentowego jest część realizacji WG – WG_x. Jednak prócz dostrzeżonej kookurencji składnikowej członem współwystępującym z analizowanymi tu ciągami izolowanymi może być również cała struktura WG. Taka relacja jest szczególnie preferowana przez rozbudowane struktury parentetyczne, choć trzeba sobie zdawać sprawę z roli czynników intonacyjnych przy ustalaniu typu wyrażenia współwystępującego:

(10b) *Mógł, powiedzmy, ją odwiedzić pod sam dom.*

(10c) *Mógł, powiedzmy sobie szczerze, ją odwiedzić pod sam dom.*

Odmienność interpretacji przykładu (10c) da się tu wytłumaczyć charakterem członu prawostronnego względem parentetyka – *ją* – a precyzyjniej relacją, która zachodzi pomiędzy nim a jego nadrzędnikiem (czasownikiem *mógł*). Kookurencji składnikowej sprzyja bowiem izolacja komponentów struktury WG. Ten sam czynnik skłania do uznania za kookurenta wyrażenia *powiedzmy* całej struktury podstawowej w przykładzie:

(6b) *U Żeromskiego dialog – powiedzmy – bywa stroną najsłabszą.*

Jak więc można sądzić, nie ma wyraźnych różnic dystrybucyjnych pomiędzy obiektami obu klas, choć ograniczenia ich wymienności oczywiście istnieją. Tym samym należy zgodzić się z tezą, że typ wyrażenia kookurentnego względem struktury parentetycznej zależy od konturu intonacyjnego wypowiedzenia oraz od sposobu rozczłonkowania ciągu głównego.

3. Zarysowane przeciwstawienie parentetycznego wyrażenia partykułowego strukturze o centrum imperatywnym warto rozważyć z punktu widzenia możliwości wystąpienia w tej funkcji innych form leksemu czasownikowego. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że pierwsza z wyróżnionych realizacji nie jest czasownikiem, to taka substytucja jest niedopuszczalna. Przede wszystkim zauważmy jednak, że zarówno ciąg „partykułowy”, jak i rzadziej czasownikowy można zastąpić jednostkami o podobnej funkcji semantycznej:

(21) *Na ścianie wisi obraz, choćby Malczewskiego.*

(22) *Kupiona porcja wystarczy, dajmy na to, na tydzień.*

(23) *Przypuśćmy na przykład, że liczba k jest wymierna.*

(23a) *Dajmy na to, że liczba k jest wymierna.*

W powyższych przykładach ciąg parentetyczny, jednosegmentalny lub wielosegmentalny, jest zastępowany przez wyrażenie o podobnej funkcji znaczeniowej. W wyniku takiego przekształcenia otrzymamy ciągi akceptowalne i równoważne wyjściowym. Poprawne zdania otrzymamy jednak i wówczas, gdy w strukturze odpowiednich całości pojawi się inna niż imperatyw forma odpowiedniego leksemu czasownikowego:

(20a) *Na ścianie wisi obraz, powiedziałbym Malczewskiego.*

(24) *To znaczy, że lubiła, no, jakby to powiedzieć, poflirtować.*

(25) *Kupiona porcja wystarczy, przypuśćmy, na tydzień [Korpus IPI PAN].*

(25a) *Kupiona porcja wystarczy, przypuszczam, na tydzień.*

W przykładach (20a) i (24) w miejscu parentetycznego imperatywu pojawia się forma trybu przypuszczającego lub bezokolicznik, zaś w (25a) jest to forma indykatywna. W tym miejscu warto podkreślić, że proporcje zaobserwowanej wymienności zależą od wielu czynników, z których jedynie część jest natury formalnej. Można postawić hipotezę, że zakres takiej substytucji zależy często od indywidualnych cech semantycznych i formalnych odpowiednich czasowników. Ich pełen opis nie jest jednak możliwy w tym miejscu. Zauważmy jedynie, że w przykładzie (20a) nie wystąpi forma indykatywna, co można do pewnego stopnia tłumaczyć wpływem aspektu na sposób realizacji parentetycznej struktury czasownikowej – przykład poniższy ma inną interpretację niż (20a):

(20b) *Na ścianie wisi obraz, powiem, Malczewskiego.*

4. Powyższe obserwacje pozwalają na sformułowanie tezy, że cechy formalne przemawiają za analogiczną interpretacją obu struktur parentetycznych. Tym samym warto zastanowić się, czy możliwe jest traktowanie ich jako jednostek o charakterze operacyjnym, będących wynikiem przekształcenia całości, w których centrum znajduje się czasownik parentetyczny. Uznaje się, że – poza pewnymi wyjątkami – komponenty takie stanowią stronę dwukierunkowej relacji o postaci: $V_p + Że + (S_1 + S_2) \leftrightarrow S_1 + V_p + S_2$:

(26) *Podkreślam, że jeszcze za wcześniej na gratulacje.*

(26a) *Podkreślam, jeszcze za wcześniej na gratulacje.*

(26b) *Jeszcze za wcześniej, podkreślam, na gratulacje.*

W przytoczonych zdaniach występuje ta sama forma czasownika, jednak sposób jej funkcjonowania jest odmienny. Przede wszystkim w przykładzie (26) – w opozycji do pozostałych – wyrażenie *podkreślam* wchodzi w związki formalne ze strukturą zdaniową (S). Ich wykładnikiem jest spójnik *że*. Ciąg *podkreślam* oczywiście nie spełnia tu warunków nakładanych na parentezę. W kolejnych przykładach relacja, która zachodzi pomiędzy *podkreślam* (V_p) a strukturą S, jest już inna. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami mamy tu do czynienia nie z bezpośrednią zależnością jednostek syntaktycznych, lecz kookurencją określonych członów. Wyrażenie V_p – spełniając definicję parentezy – wymaga obecności całości S (ujmowanej w sposób rozczłonkowany lub całościowo). Zauważmy jednak, że istnieje pewna zależność pomiędzy ciągiem (26) z jednej strony oraz (26a) i (26b) z drugiej. Stanowią one dwie strony tej samej operacji parentetyzującej. Na tym etapie analiz nie wypowiada się sądów na temat symetryczności takiej operacji. Istnieją bowiem – jak można przypuszczać – liczne ograniczenia przekształceń zarówno w relacji $L \rightarrow P$, jak i $P \rightarrow L$.

W kontekście tych ustaleń przeanalizujemy imperatywne ciągi parentetyczne. Okazuje się bowiem, że one również poddają się opisanej procedurze:

(27) *Papierowe świadectwa – powtórzmy raz jeszcze – są ważne tylko do końca roku.*

(27a) *Powtórzmy raz jeszcze, że papierowe świadectwa są ważne tylko do końca roku.*

(28) *Przedsiębiorcy odbiera się zezwolenie w wyniku – podkreślmy – poważnych zarzutów.*

(28a) *Podkreślmy, że przedsiębiorcy odbiera się zezwolenie w wyniku poważnych zarzutów.*

Ciąg parentetyczny *powtórzmy raz jeszcze* ze zdania (27) po transformacji stanowi centrum struktury wypowiedzeniowej. Podobne właściwości przypiszemy jednostce *podkreślmy* w (28). Okazuje się jednak, że pomiędzy nimi istnieją jednak drobne różnice. W przykładzie (27) bowiem ciąg parentetyczny jest kookurentem całej struktury S. Po transformacji struktura ta znajduje się w pozycji otwieranej przez spójnik *że*. Tym samym istnieje tu symetria pomiędzy typem struktury kookurentnej a ciągiem wymaganym przez *że*. Zaobserwowana symetria nie występuje natomiast w parze (28) – (28a), gdyż *podkreślmy* w (28) jest kookurentem jedynie części struktury S – jej składnika. Potwierdza to jednak dostrzeżony już wcześniej fakt, iż o typie kookurenta ciągu parentetycznego decyduje sposób operowania przez niego na strukturze podstawowej.

5. W świetle powyższych obserwacji ustalenie ścisłej granicy pomiędzy „operatorem parentetycznym” a imperatywną formą czasownika jest czynnością niezwykle trudną i zależną bezpośrednio od przyjętej konwencji opisu. Przede wszystkim należy podkreślić, że oba analizowane tu typy wyrażen spełniają definicję parentezy, oba również w podobny sposób operują na strukturze kookurentnej, co przemawia za ich łącznym opisywaniem. Problemem jest jednak to, czy relacje, w których uczestniczą, są ich indywidualną własnością, czy też realizacją reguły systemowej. Analiza

strukturalnych cech porównywanych obiektów przemawiałaby raczej za interpretowaniem ich jako poddanych transformacji odpowiednich struktur czasownikowych. Tym samym należałoby uznać omawiane tu wyrażenia parentetyczne za jednostki o charakterze operacyjnym. Na zakończenie warto podkreślić, że nie sposób w tak krótkim tekście opisać wszystkich aspektów funkcjonowania imperatywnych ciągów parentetycznych. Szerszego komentarza wymaga m.in. dostrzegalna odpowiedniość między kookurencją wyrażenia parentetycznego i głównego a strukturą tematyczno-rematyczną wypowiedzenia. Badania takie bez wątpienia wymagają kontynuacji.

Literatura

- GROCHOWSKI M., 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie*, Wrocław, s. 247–258.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- MAKARSKI W., 1971, *O zestawieniu z parentezą*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, 19/1, 351–370.
- MOROZ A., 2008, *Cechy dystynktywne wybranych parentetycznych struktur czasownikowych*, „Polonica” (w druku).
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1999.
- ŚWIDZIŃSKI M., 1996, *Własności składniowe wypowiedników polskich*, Warszawa.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2006.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- WIŚNIEWSKI M., 1994, *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzeń niezdanionych*, Toruń.
- WOLK M., 2007, *Co mówimy, mówiąc powiedzmy*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 5–19.

Parentetical usage of imperative forms of verb Summary

The article presents the description of imperative forms of verbs in the parentetical usage. It proposes the research hypothesis, that the parentetical forms of verbs are a regular transformation of the appropriate non-parentetical strings. It demonstrates that analyzed expressions meet the definition of parenthesis and require the cooccurred string, but they do not determined its form.